





szej i narodów Monarchii austro-węgierskiej w manifestacjach kilkakrotnych dosadnych a słyszalnych w całym świecie, woli zmierzającej do położenia kresu rozlewowi krwi przez pokój taki, o jakim myśli Wasza Świątobliwość.

Uszczęśliwieni myślą, że Nasze pragnienia od początku zwracały się ku temu samemu celowi, jaki Wasza Świątobliwość dzisiaj wskazała jako cel pożądaný, zastanowiliśmy się dokładnie nad konkretnymi i praktycznymi inicjatywami Waszej Świątobliwości, które niedawno Nam doręczono, a zastanowienie to doprowadziło do następującego wyniku:

Z siłą głęboko zakorzenionego przekonania witamy przewodnią myśl Waszej Świątobliwości, że przyszły ustrój świata z wyłączeniem siły oręża musi spoczywać na moralnej potęgze prawa, na panowaniu międzynarodowej sprawiedliwości i ustawowości. Jesteśmy też przejęci nadzieją, że podniesienie poczucia prawa zdołaloby odrodzić ludzkość pod względem moralnym. Przyłączamy się zatem do poglądu Waszej Świątobliwości, że rokowania stron prowadzących wojnę powinny i mogłyby doprowadzić do skutku porozumienia co do tego, jak należy za utworzeniem odpowiednich rękojmij obniżyć równocześnie wzajemnie i stopniowo do pewnej określonej miary zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu i jak powinno się pełne morze, należące według słuszności wszystkim narodom na ziemi, uwolnić od panowania lub hegemonii jednych i otworzyć dla równomiernego korzystania wszystkich.

Zdając sobie w zupełności sprawę z doniosłości pokojowej środka zaproponowanego przez Waszą Świątobliwość, aby spory międzynarodowe poddać pod obowiązkowe sądownictwo rozjemcze, gotowi jesteśmy wejść w rokowania także nad tą propozycją Waszej Świątobliwości.

Jeżeli, czego pragniemy z całego serca, uda się doprowadzić do skutku układy stron prowadzących wojnę, urzeczywistniające te szczytne myśli, a zatem dające Monarchii austro-węgierskiej zabezpieczenie niezamierzanego dalszego rozwoju, wówczas nie będzie też trudno załatwić inne jeszcze sprawy domagające się uregulowania między państwami wojującymi, w duchu sprawiedliwości i słuszności uwzględnienia wzajemnych interesów.

Jeżeliby narody ziemi w duchu tych propozycji Waszej Świątobliwości pokojowo wszczęły z sobą rokowania, to mógłby z tego wykwitnąć pokój trwały, narody mogłyby uzyskać zupełną swobodę ruchów na pełnym morzu, można by zdjąć z nich wielkie ciężary

materyalne i otworzyć dla nich nowe źródła dobrobytu.

Powodując się duchem umiarkowania i pojednawczości, upatrujemy w propozycjach uczynionych przez Waszą Świątobliwość, odpowiednie podstawy do wdrożenia rokowań w celu przygotowania pokoju dla wszystkich sprawiedliwego i trwałego i żywym nadzieję, że i Nasi dzisiejsi nieprzyjaciele będą przejęci tym samym duchem. W tej myśli błagamy Boga, aby pobłogosławił dzieło pokoju, rozpoczętemu przez Waszą Świątobliwość.

Mamy zaszczyt kreslić się Waszej Świątobliwości bardzo powolnym Synem

Karol w. r.

## Odpowiedź rządu niemieckiego.

Odpowiedź rządu niemieckiego na manifest pokojowy Papieża, datowana 19 b. m., a adresowana do kardynała sekretarza stanu Jego Świątobliwości Benedykta XV. ks. Gasparre'o w Rzymie, przypomina, że Cesarz w ciągu 26 lat swych rządów wiernie dochował ślubów złożonych w pierwszej mowie tronowej na otwarcie Sejmu Rzeszy niem. d. 25 czerwca 1888, iż umiłowanie wojska i jego stanowiska nigdy nie będzie dlań punktem do pozbawienia kraju dobrodziejstw pokoju, o ileby wojna wskutek ataku nie stała się narzuconą Rzeszy lub jej sprzymierzeńcom koniecznością.

Stuby te Cesarz czynem utwierdził.

Także w przesileniu, które doprowadziło do teraźniejszego pożaru światowego, do ostatniej chwili dążeniem Cesarza było załagodzenie sporu środkami pokojowymi. Gdy wbrew jego pragnieniu i woli wojna wybuchła, Cesarz wraz ze swymi sprzymierzeńcami pierwszy objawił gotowość do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Za Monarchją stał naród niemiecki, przejęty silną chęcią pokoju.

Niemcy szukali w obrębie swych granic narodowych swobodnego rozwoju swych dóbr duchowych i materyalnych, poza obrębem zaś obszaru Rzeszy współzawodnictwa bez przeszkód z narodami równouprawnionymi i równo poważanymi.

Nieszczęsny spłot wydarzeń w r. 1914 przerwał rozwój Świątobliwość w sposób zamienił Europę w krwawe pobojuwisko.

Rząd cesarski wita z nadzwyczajną sympatją myśl przewodnią odezwy pokojowej, w której Jego Świątobliwość w sposób jasny wyraża zdanie, że w przyszłości zamiast siły materyjalnej oręża musi nastać siła moralna prawa. Podziwiamy pogląd Jego Świątobliwości, że konkretna reguły i pewne rękojmie równoczesnego, wzajemnego rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu oraz prawdziwa wolność i wspólność morza, są to przedmioty, w których traktowaniu wystąpić ma nowy duch, jaki i w przyszłości zapanować winien we wzajemnych stosunkach państw.

Wypłynie z tego zadanie rozstrzygnięcia nadszających się międzynarodowych różnic zdań nie przez apel do siły zbrojnej, lecz środkami pokojowymi, w szczególności także przez postępowanie rozjemcze, którego doniosłość dla pokoju uznajemy na równi z Jego Świątobliwością. Rząd cesarski w tem poprze wszelkie propozycje, zgodne z żywotnymi interesami Rzeszy i narodu niemieckiego.

Niemcy wskutek swego położenia geograficznego i swych potrzeb gospodarczych przynaglani są do pokojowego znoszenia się z sąsiadami i z daleką zagranicą, żaden więc inny naród bardziej niż Niemcy nie musi pragnąć, by w miejsce nienawiści i walki objawił się duch pojednawczości i braterstwa między narodami.

Jeżeli narady, wiedzione tym duchem, na swą pomysłowość znają to, że chodzi o podkreślenie w swych stosunkach wzajemnych tego co łączy, a nie tego co dzieli, to uda się im uregulować poszczególne niezakończone jeszcze punkty sporne w taki sposób, że dla każdego narodu nastaną zadowalające warunki bytu a tem samem wykluczony będzie powrót wielkiej katastrofy międzynarodowej.

Tylko w tych warunkach może być ngruntowany trwały pokój, który stanie się podstawą ponownego zbliżenia i gospodarczego odrodzenia społeczności ludzkiej. To poważne i szczerze przekonanie utwierdza w nas ufność, że takżo nasi przeciwnicy zechcą w myśli, poddanej pod rozwagę przez Jego Świątobliwość, upatrywać odpowiednią podstawę do tego, by na warunkach odpowiadających duchowi słuszności i sytuacji Europy, przybliżyć się do przygotowania przyszłego pokoju.

## Wewnętrzne sprawy Monarchii.

W Komisji gospodarki wojennej, wczoraj, w dyskusji nad sprawą ziemniaków P. Minister Höfer uzasadniał obstawanie przy systemie umów o dostawie w sprawie zaopatrzenia w ziemniaki. Według obliczeń, przy rachunku nie nadto optymistycznym, będzie można na zbiór 70 do 80 milionów centn. metr. W roku zeszłym było tylko 50 mil., w latach normalnych 130 mil. W uznaniu wielkich trudności, panujących w Galicji co do produkcji i doprowadzania. Rząd musiał kraj ten uprzywilejować pod pewnym względem. Rozporządzenie i przepisy wykonawcze są już wydane. P. Minister nie obawia się opóźnienia w dostawie ziemniaków. Kontyngent 20 milionów centn. metr. rozłożony zostanie na obszary, posiadające nadwyżki, t. j. Czechy, Morawy, Śląsk i Galicję. Ułożono też dokładny plan przewozowy, tak, aby dwie trzecie zbiorów przed zimą dostawić do miejsc spożycia, a jedną trzecią należyście zamagazynować. Wypadnie mniej więcej na głowę przeszło 2 kilop. tygodniowo.

W dyskusji p. Wysocki oświadczył, że czas okaże, iż nowe rozporządzenie ziemniaczane odpowiada potrzebie i że usunie

ono zło, jakie było w roku zeszłym. Mowca żądał większej ilości na głowę dla warstw, żywiących się głównie ziemniakami.

Hr. Lasocki sądzi, że najważniejszą rzeczą, celem usunięcia niedomagań, jest zwiększenie produkcji. Istniejące poprzednio w Galicji ceny nie pokrywały kosztów produkcji. Niema mowy o zatrzymywaniu ziemniaków przez producentów. Włóścianin musi przynosić ziemniaki na targ, bo inaczej zepsują się mu.

P. Kolischer obawia się, że rozporządzenie jest niepraktyczne i nie będzie mogło być przeprowadzone.

## Sytuacja wojenna.

Upór, z jakim Cadorna składa coraz nowe ofiary molołochowi wojny, godzien zapewne podziwu. Bo jeśli się je ponosi, na pewnych podstawach rozumując, że wydadzą korzyść, wówczas w przyszłości w porządku; zakrawa to już jednak na abnegację raczej niżli na bohaterstwo, gdy wszystko przemawia przeciw temu, by powodzenia mogło być nagrodą wysiłku.

Kiedyś historyk wielkiej wojny zdumiewać się będzie z powodu niejednej rzeczy, jaka zaszła w ciągu tych olbrzymich zmagani. Ale jedną z najdziwniejszych chyba wyda się mu powrotna fala kampanii włoskiej, która już jedenaście razy uderzała o brzegi Isonza, a przecież nie wyrwała podwalin ustawionej tam straży austro-węgierskiej.

Obecnie zanosi się na to, że po raz dwunasty *egoismo sacro* uderzy na dawnego przez lat 30 sojusznika. Tak wielka jest siła instynktu samozachowawczego, za jaki uważają go Włosi, samobójczego zaś w rzeczywistości.

Wiadomo, że w ciągu kilku dni ostatnich granica włoska była ściśle zamknięta od strony szwajcarskiej; jak to się powiada, szpilki nie można było przez nią przepchać. Wczoraj depesze stwierdziły, że hermetyczne owo zamknięcie zostało w zupełności usunięte. Potwierdza się więc domysł, iż poza tajemniczą zasłoną dokonywano pospiesznie przegrupowania i uzupełnienia formacji bojowych, jako też wszystkich tych przygotowań, które dadzą się wytłumaczyć jedynie zamiarem stoczenia nowej bitwy. Gdyby zamknięcie miało inne cele, a mianowicie, gdyby miało postawić tamę przemycaniu wiadomości o rozruchach, zwłaszcza turyńskich, musiałyby o wiele dłużej potrwać.

Zaludwie zaś opadła nieprzejrzana zasłona, użyta ku wzbronieniu wglądu w dziejące się poza nią sprawy, — wróciło także ożywienie na froncie włoskim. Już nie tylko same baterie stanęły do walki, przeciwko bateriom drugiej strony; już i piechota włoska wdała się w zatarg orężny, próbując szczęścia na rozmaite sposoby i w różnych punktach. Niepodobna twierdzić, by Włochom się udało uszknąć jakikolwiek listek wawrzynu; skończyło się na samej tylko chęci.

Wznosi się na południe od doliny Travignole wysoki szczyt Col Bricone (2604 m.

40)

HENRYK DATIN.

## HRABIA DE RONCERAY.

XX.

(Ciąg dalszy).

Iwona nie łudziła się nigdy do tego stopnia, aby marzyć, że zostanie kiedyś żoną Jakóba. Ale brzmienie jego głosu pogrążyło ją w marzeniach tak samo jak dotknięcie jego ręki drzeniem przejmowało całą jej istotę.

Już nieco zaniepokojona, widząc co się działo po odjeździe Jakóba, dwie matki nie potrzebowały długiego czasu, aby się przekonać, że miłość budzić się zaczyna w sercu młodej dziewczyny.

Jeżeli w głębi duszy, Małgorzata pieściła się przez chwilę tajemną myślą takiego związku dla swojej córki, po dłuższym zastanowieniu zdała sobie sprawę z niedorzeczności podobnego projektu.

Ze zwykłą sobie szczerością, pierwsza zwierzyła się z tem pani de Ronceray, nie ukrywając przed nią weale chwilowych swoich marzeń.

Ech! mój Boże, widok tych dwojga dzieci, tak miłych i ślicznych, pocholebając jej macierzyńskim instynktom, czasami w głowie jej zawracał.

Jednakże, dopóki żył hrabia Adhemar, nigdy myśl małżeństwa nie przyszła jej do głowy. Zresztą, gdyby nawet tak było, odrzuciłaby natychmiast tę myśl, tak jej się wydawała nierozsądna, nie do urzeczywistnienia, sprzeczną przedewszystkiem z interesem Jakóba.

I tak już niekorzystnie dla niego usposobiony, pan de Ronceray nigdyby nie wybaczył wnukowi podobnego megaliansu.

A więc, na cóż się zdadza wszystkie te marzenia? Lecz ze względu na córkę, musiała ją uchronić przed nadziejami nie do urzeczywistnienia i spełniła swój obowiązek.

Ach! nie zawsze łatwo jej to przychodziło i czasami wiele ją kosztowało niweczyć złudzenia własnego dziecka!

Za przykładem wielu innych dziewcząt z bujną wyobraźnią, Iwona miała pociąg do szukania bratniej duszy... Jak w bajkach o wróżkach, obecność szarmanckiego księcia nie mogła nie uczynić na niej wrażenia.

Po wyjeździe Jakóba do szkół, uswiadomiona już o stanie duszy córki, matka starała się stopniowo, nie zrażając jej, uleczyć córkę z tej rodzajej się miłości, tem bardziej upartej w tym wieku, że jest czysta i wolna od wszelkiego wyrachowania.

A przytem, chodziło o to, żeby tego przywiązania nie zabić, lecz uczynić je braterskim.

Nie bez trudu doszła do tego, bo coroczne powroty młodego hrabiego na wakacje, wiele razy całą budowę w niwecz obracały. Jednakże z wiekiem, przy dokładniejszym uświadomieniu sobie sytuacji, rozsądek wziął górę nad uczuciem.

Półtora roku mniej więcej przed opuszczeniem przez Jakóba liceum, obie kobiety spostrzegły zupełną zmianę w charakterze Iwony... Swobodniejsza teraz, bardziej się udzielała, mówiła ochotnie o świetnej przyszłości swego towarzysza lat dziecińczych i to bez żadnej ubocznej myśli, jak gdyby zupełnie wyrzekła się swoich szalonych myśli dawniejszych.

— Zkąd się wzięła ta nagła zmiana? — spytała hrabina Małgorzata.

A ona z uśmiechem odrzekła:

— Chce pani wiedzieć moje zdanie?

— Naturalnie!

— Otóż, pani, Iwona obecnie dojrzała już do małżeństwa.

— Znajdźże jej męża, a ja się postaram o posag.

Ze znaczącym mrugnięciem oczu, Małgorzata wyrzekła jakby mimochodem:

— Och! nie trzeba szukać bardzo daleko...

— Ach! — rzekła pani de Ronceray, nagle zaciekawiona.

— Pamiętaj pani ostatnią procesję Bożego Ciała w Vendôme?

— Czy pamiętam! Pogoda była cudowna i od samego rana ruch na wszystkich ulicach miasta... Wszędzie ludzie zajęci stawianiem ołtarzy, ubieraniem domów w dywany, kwiaty...

I ozywając się:

— Nie piękniejszego jak święto Bożego Ciała w Vendôme!... Brak zasypany kwiatami i liśmi, długie szeregi dziewcząt w białych, chorągwie barw papieskich, jasne stroje kobiet, chmury dymu kadzieli, batalion dzieci kroczący przed baldachimem z czerwonego aksamitu, błysk słonecznych promieni na złotych strzałach chorągwi i na kapach śpiewających księży, cała ta imponująca pompatyczność religijna podnosi duszę ku niebu i serce raduje...

— Otóż, gdyśmy szły za procesją obie z Iwoną, od wyjścia z kościoła aż do powrotu, pewien młody człowiek nie tracił nas z oczu... Ta upercyjność zwróciła wkońcu moją uwagę, a gdy i po Mszy nie ustąpił, weszłam z moją córką do p. Gautier, naszego paszternika i mimochodem spytałam go, czy nie zna nazwiska tego pana...

Dowiedziałam się wtedy, że ów piękny nieznajomy, był pierwszym dependentem u pana Battier...

— Notariusza?

— Tak, pani.

— Mów dalej.

— Od niedzieli, zauważyłam kilkakrotnie, że snuje się w okolicach zamku...

— Proszę!

— Zapewna, pani, w tej nadziei, że spostrzeże Iwonę... Otóż albo się myślę, albo zakochał się w mojej córce!

— Czy Iwona domyśla się jego zamiarów?

— Nie mogłabym twierdzić napewno; ale parę razy, gdyśmy go spotkały, żywy rumieniec wybiegł na jej policzki... Jest rzeczywiście ładnym chłopcem i nie gniewałabym się, gdyby został moim zięciem.

— Kupimy mu biuro.

— Nie miałabym dość słów na podziękowanie pani.

Lecz hrabina przerwała:

— Nie potrzebujesz dziękować Małgorzato, spłacam tylko dług, po prostu... Bądź spokojna! nie masz do czynienia z niewdzięczną...

— Niechaj pani nigdy nie wymawia tego słowa... Czyż nas pani nie obsypywała nieustannie swoimi dobrodziejstwami, mnie i Iwonę?

— Nie wspominajmy o tem moja, kochana, a jeżeli twoja córka kocha tego dependenta, możemy ich pożenić...

Po krótkim namyśle, dodała:

— Lepiej nawet będzie, żeby ślub się odbył przed powrotem Jakóba z kolegium Stanislas...

— Ach, pani, z pewnością, że pan Letellier nie będzie temu przeciwny...

— Nazywa się Letellier?

— Tak, pani.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ponad poz. m.) Jemu to poświęcił nieprzyjaciela szczególną uwagę, co tem się ujawniło, że podłożeni minami rozszarpano wnętrza kolosa, a ogień huraganowy srodze pokierczał mu oblacie. Około 1000 pocisków i 600 min pracowało nad tem, by zdeformować wspomnianą wyżynę. I cel ów osiągnęły, ale żadnego innego ponadto.

Równocześnie Bainsizza i Monte San Gabriele były także przedmiotem silnych ataków. Włosi podsunęli się w kilku miejscach tak blisko pod przeszkody broniące linii austro-węgierskiej, że przychodziło do walki na granaty ręczne. W kilku punktach wpadały szeregi włoskie niespodzianie, przypuszczając, że zaskoczą załogę okopów przeciwnika. Wszędzie odparte, unosili z sobą nowy zawód, nowe rozczarowanie.

Walki te miały charakter przedewszystkiem wywiadowczy, były zaledwie przygrzywką. Czy prędko po niej nastąpi wielki atak, do jakiego przygotowano się? W każdym razie nie zastanie on także przeciwnika nieprzygotowanego. Komenda wojsk austro-węgierskich z pewnością nie zaspala gruszek w popiele. Zresztą nie potrzebowała wytyczać się, front bowiem strzeżony był i jest w ten sposób, iż każdej chwili i w każdej swej części najwzrostniejszemu atakowi potrafi stawić skutecznie czoło.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 21 września. Urzędowo ogłaszają dnia 21 września:

(Z włoskiego teatru wojny).

Atak na nasze stanowiska na Sief odparła nasza waleczna załoga w walce z bliska. Wybornie pomagała jej przytem artylerja. Oprócz znacznych strat w poległych, nieprzyjaciel zostawił w naszych rękach jako jeńców 4 oficerów i przeszło 100 żołnierzy.

Poza tem na żadnej widowni nie zaszło nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowe donoszą:

Teren włoski.

Na froncie ad Isonzem dzień wczorajszy dał tylko walki miejscowe, które wszystkie były pomyślne dla nas. I tak patroli nieprzyjacielskie, które po południu na skrzydło północnem posunęły się naprzód, odpedzone granatami ręcznymi. Jedną z naszych straży połowych scigała je i dotarła aż do linii nieprzyjacielskich straży połowych oraz przywiodła 11 jeńców. Na północnym stoku Monte San Gabriele Włosi w ciągu noce próbowali dwóch ataków, ale je odparto. Na skrzydło południowem odcinka San Gabriele walki na granaty ręczne dały nam w zysku dwa włoskie karabiny maszynowe. Na reszcie frontu tylko zwykły ogień przeszkadzający, znaczniejszy na płaskowzgórzu Bainsizza na Monte San Gabriele, a chwilami także na płaskowyzu Krasu.

Czynność lotnicza wczoraj była nader ożywiona. Nasi lotnicy marynarki strzałami wznieśli pożar na nieprzyjacielskim hydroplanie. Jeden z naszych lotników dokazał śmiałego czynu ostrzeliwując z karabinu maszynowego stanowiska nieprzyjacielskie z wysokości 200 mtr.

Na froncie w Tyrolu Włosi wczoraj rano po silnem przygotowaniu działowem ruszyli do ataku na nasze stanowiska na Sief. Udało się im przejściowo wtargnąć do naszej linii, ale waleczna nasza załoga, przy wzorowem współdziałaniu artylerji, po zaciętej walce wręcz wyparła ich. Straty nieprzyjaciela są ciężkie. W jednym miejscu znaleziono poległych 5 oficerów. Czterech oficerów i 107 żołnierzy wzięto do niewoli. Zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Teren wschodni.

Niema do ogłoszenia znaczniejszych działań bojowych. Próby ataku na odcinek frontu wojsk gen. pułk. Arcyksięcia Józefa udaremnił. Na reszcie frontu tylko umiarkowana czynność bojowa. Jeden z c. i k. lotników w walce napowietrznej ustrzelił samolot nieprzyjacielski.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 21 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 21 września:

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Wojska 4 armii walczące pod wodzą gen. piechoty Sixt von Armin z powodzeniem ostały się w pierwszym dniu bitwy we Flandryi. O ile już działano ogniewo ostatnich dni wskazywała na wielkie wytyczenie sił Anglików, to jednak użycie i skupienie środków bojowych wprowadzonych w bój przez nieprzyjaciela w dniu 20 b. m. na froncie okrągiło 12 klm., sta-

nowi miarę szczytową. Z poza ogromnej fali najsilniejszego ognia huraganowego z dział i miotaczy min wszelkiego kalibru rano w wąskim pasie między Laugenmarek a Hollebeke ruszyło do szturmii co najniżej 9 dywizyj angielskich, w tem kilka australskich, w wielu miejscach wspieranych 38 samochodami pancernymi i miotaczami płomieni. Po walce schyłkowej się to w tę to w tamą stronę, atak zaprowadził Anglików aż na klm. w głąb w naszą strefę oporu. W stronę Passchendsaale i Gheluve't nieprzyjaciel chwilami docierał jeszcze dalej.

Na zachód od Passchendsaale nasz kontratak odparł go, na północ zaś od gościńca Menin Ypon część terenu pozostała w jego ręku. We wschodnich innych odcińkach pola bitwy do późnego popołudnia odparto Anglików w zaciętem bohaterskim zmaganiu się naszych wojsk w pole wyrw naszego pasa bojowego, przyczem Anglicy ponieśli nadzwyczaj ciężkie straty. Nowe wieczor na wprowadzone w bój posiłki nieprzyjaciela poza to pole nie zdołały już zyskać na terenie. Miejscowości położone w strefie walk wszystkie są w naszych rękach. Dziś rano Anglicy dotychczas walki nie ponowili.

Tak jak w dawniejszych bitwach we Flandryi kierownictwo i wojska dokazały rzeczy pierwszorzędnych.

W obrębie innych armij frontu zachodniego, na wschodzie i na Bałkanach nie zaszło nic szczególnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

## WOJNA.

### Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* donosi dnia 21 września wieczorem:

We Flandryi po południu wzmagała się walka działowa. Wieczorem miejscowe walki piechoty.

Na lewym brzegu Dżwiny wojsko nasze przerwało stanowiska rosyjskie na północny-zachód od Jakobstadu. Dotychczas doniesiono o 1000 jeńców i zdobytych kilkunastu działach.

Na zachód od jeziora Ochrida (Macedonia) nie udał się atak Francuzów.

### Rozkaz pożegnalny pułkownika Zielińskiego.

Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego z okazji odjazdu do c. i k. armii dobrowolnie zgłoszonych Legionistów, wydało do odchodzących następujący rozkaz pożegnalny:

Żołnierze-Legioniści!

W uwzględnieniu kilkakrotnie przez odnośne oddziały ponawianych prośb, Naczelna Komenda Armii zarządziła odtransportowanie do c. i k. armii tych wszystkich oficerów i żołnierzy legionowych, którzy osobicie zgłosili prośby o zwolnienie z Legionów i chcą dopełnić obowiązkowej powinności wojskowej w ramach austro-węgierskich pułków.

Po trzech latach wspólnych znojów i cierpień w służbie wielkiej sprawy, opuszczają nasze żołnierskie środowisko liczni kole-dzy, wśród których nierradko znaleźć można walecznych mohikanów pierwszego ofiarne-go oddziału, co śmiałym czynem wyzwiał do śmiertelnej walki odwiecznego wroga i bierność własnego społeczeństwa — opuszczają drogi sztandar męzni uczestnicy wielu bitew i potyczek, które imię polskie szeroko wobec świata wstawili.

Chwila smutna i ciężka, nie będą jej utrudniał bolesnymi rekryminacjami w szczerem przekonaniu, że głębokie przywiązanie do drogiej nam wspólnie Ojczyzny rychło pokona upór i zaślepienie, wskazując liczne drogi legalnego powrotu na drogi polskiego obywatela i wytrwania, tak dalekie od pustego efektu i częściej gadaniny.

Niechaj pamięć wzniosłych celów, które przyswiecały Wam w upornem i zaszczytnem zmaganiu się z nieprzyjacielem na szerokich rozłogach dzierżaw dawnej Rzeczypospolitej, będzie najlepszym doradcą w dniach niezawinionie przez nas rozłąki i utrwal w Was przekonanie, że wdzięczna Ojczyzna nie zapomni usług oddanych Jej w szlachetnym zapale.

Przerzedzone zaś szeregi Legionów uzupełni wytrwałość, szlachetny upór i poświęcenie pozostałego niewzruszonego hufca, który świadom swej roli i ciężkiego obowiązku, strzedz będzie honoru żołnierza polskiego wobec złych mocy, bez względu na barwę i rodzaj.

Żołnierze-Legioniści! Przetrwajcie chlubnie i zwyciężcie!

Prowadzi ten sam stary Sztandar, na

którym skrzy się drogi i niespełniony jeszcze rozkaz: Dla Polski!

Zieliński, pułkownik.

### Propaganda pokojowa w Anglii.

*Daily Mail* i *Morning Post* ostrzegają przed coraz bardziej szerzącą się propagandą pokojową w Anglii. Na tę propagandę spada odpowiedzialność za powtarzające się bunt, sabotaż i opór przeciw obowiązkowej służbie wojskowej.

### Znamienne konferencje we Włoszech.

*Berliner Tagblatt* podaje za *Petit Parisien* następującą wysoce charakterystyczną wiadomość z Rzymu: W ostatnich dniach odbyły się osobiste konferencje wysokich politycznych funkcyjnaryusz z dostojnikami kościelnymi Watykanu. Prawdopodobnie dotyczyły one ostatniej noty papieskiej. Od r. 1848 po raz pierwszy między Kurją rzymską a królestwem włoskiem odbyły się bezpośrednie konferencje wysokich funkcyjnaryusz.

### Dookoła pokoju.

*Vossische Zeitung* dowiadyuje się, że rząd hiszpański oświadczył gotowość przyłączenia się w pełnej mierze do akcji pokojowej Papieża.

W Watykanie w sposób bardzo dotkliwy odczuto formę, w jakiej udzielona została odpowiedź Wilsona. Nota, podpisana własnoręcznie przez Ojca św., a więc przez Zwierzchnika państwa do zwierzchnika państwa, wywołała odpowiedź podpisaną nie przez Wilsona, lecz tylko przez sekretarza państwa Lansinga. W Watykanie dopatrują się w tem postąpieniu bezwolnego może, zawsze jednak obniżenia zwierzchnictwa Papieża.

### Sprawa Belgii.

*Manchester Guardian* pisze o pogłosach, krążących co do przychylniejszego stanowiska Niemiec w sprawie belgijskiej: Pogłoski nie są na razie potwierdzone, cała jednak angielska partja liberalna jest przekonana, że poza Belgią nie istnieje ważna przeszkoda w zawarciu pokoju. Jeżeli Niemcy zapatrują się obecnie inaczej na sprawę belgijską, oczekujemy wyjaśnień rządu niemieckiego.

### O Alzacyę i Lotaryngię.

Omawiając sprawę zwrotu Belgii, pisze *Vorwärts*: Zrozumiałe jest zapatrywanie, streszczające się w słowach: Zwracamy Belgię. Nie myślimy jednak wcale o tem, by oddać Alzacyę i Lotaryngię albo jakikolwiek kawałek obszaru państwa niemieckiego. O oddaniu Alzacyi i Lotaryngii — niech o tem pamiętają we Francji — nie myśli w Niemczech żaden człowiek, ani również żaden przedstawiciel najskrajniejszej opozycji lewicowej.

### Ruch pokojowy we Francji.

Podług informacji dziennika *Echo de Paris*, na kongresie socjalistycznym, który ma się zebrać 26 października b. r. w Bordeaux, ma wpływąć wniosek socjalistycznych delegatów wybranych z 13 departamentów z żądaniem, by rząd rozpoczął rokowania pokojowe jeszcze przed rozpoczęciem się kampanii zimowej.

## Z Warszawy.

(Rada Regencyjna. — Odezwa Ligi Państwowości Polskiej. — Skarbowość Królestwa Polskiego. — Urząd wynagrodzenia. — Pomnik Bartosza Głowackiego).

Czas krakowski dowiadyuje się z Warszawy co następuje:

Jak wiadomo, przez komisję przejściową T. Rady Stanu została postawiona do Rady Regencyjnej, oprócz kandydatur ks. Arcybiskupa Kakowskiego i Zdzisława ks. Lubomirskiego, także kandydatura Adama hr. Tarnowskiego, a gdyby ten jej nie przyjął, p. Józefa Ostrowskiego.

Dowiadyujemy się, że Adam hr. Tarnowski wystosował 17 b. m. do Marszałka korennego następujący list:

Warszawa, 17 września.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Miałem zaszczyt otrzymać list, którym Pan Marszałek zawiadomił mnie o uchwale przejściowej Komisji Rady Stanu, którą rezygnując zostałem na członka Rady Regencyjnej, a wczoraj doszło do mnie też pismo, w którym Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek zapytuje, czy się godzę na objęcie tego stanowiska. Nie mogę jak tylko być dumnym z postawienia mej kandydatury do udziału w

najwyższej władzy państwowej polskiej. Wyrażając Wysokiej Komisji Przejściowej głęboką wdzięczność za tak niezmiernie zaszczytny dowód zaufania, uważam jednak za odpowiednie zwrócić się do Niej z prośbą, aby zechciała od kandydatury mej odstąpić. O ileby chodziło o urząd, wymagający specjalnych kwalifikacyi, którebym i w wyższej niż inni posiadał mierze, nie cofałbym się; przeciwnie w takim wypadku i gdyby szło o intensywną pracę polityczną, oddałbym i — byłem tylko miarę wiary w użyteczność mej działalności — będą zawsze g-tów oddać skromne me siły na usługi tworzącego się Państwa Polskiego. Ponieważ jednak z udziałem w Radzie Regencyjnej rzecz się tak nie ma, żywie nadzieję, że Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek i Wielce Szanowni Panowie Członkowie Komitetu uznają za usprawiedliwione moje w tym liście wyrażone życzenie.

Raczy Pan Marszałek przyjąć wyrazy mego najgłębszego uszanowania.

Adam Tarnowski.

Wobec tego ostateczna lista członków Rady Regencyjnej, która ma być w tych dniach przedłożona, jest następująca: ks. Arcybiskup Kakowski, Zdzisław ks. Lubomirski i p. Józef Ostrowski.

W Warszawie ukazała się następująca odezwa Ligi Państwowości Polskiej:

„Na drodze do pełnego wskrzeszenia niepodległego Państwa Polskiego uczyniony został nowy krok doniesły. Patent Monarchów Niemiec i Austro-Węgier, z którego mocy Państwo Polskie otrzymuje Radę Regencyjną jako zwierzchnią władzę państwową, która do czasu objęcia Tronu Polskiego przez prawowitego Króla, piastować ma berło Jego zastępstwa, gabinet ministrów, jako naczelną władzę wykonawczą, oraz Rsdę Stanu, która wespół z Radą Regencyjną spełniać będzie funkcje prawodawcze — patent ten otwiera przed krajem naszym nowe i w najwyższym stopniu odpowiedzialne zadania. Bez względu na trudności stanu wojennego i okupacyjnego, bez względu na niepełne jeszcze atrybuty zapowiadanych władz państwowych, bez względu wreszcie na osłabienie tętna i rozbicie naszego życia publicznego, — dalsza budowa Państwa Polskiego na wzmocnionym i nieodwołalnie utrwaloym fundamentie instytucyj, które powołuje do życia wola dwu potężnych Władców Mocarstw, okupujących ziemie polskie, jak najrychlej, jak najenergiczniej i z niezłomną wiarą w ostateczną wielkość i trwałość odrodzonego Państwa Polskiego podjęta być musi.

Po okresie wstępnym, pełnym przeszkód, przewidzianych i nieprzewidzianych, wewnętrznych i zewnętrznych, następuje doba decydujących czynów. Od tego, w czym i jak zdołamy utrwalić istnienie form państwowych polskich jeszcze w czasie szalejącej burzy wojennej, zależy i późniejsze powojenne istnienie Państwa naszego, rynsztunek bowiem faktów dokonanych, w których posiadaniu zastanie nas likwidacya wojny, postanowi, być może nieodwołalnie i o stopniu niezależności Ojczyzny naszej.

Bezwzględnie więc, bez sporów i dyskusyj jałowych, przystąpić musi naród do twórczej pracy państwowej, do budowy wielkiego dzieła Odrodzenia. Ale, by dzieło temu sprostać należycie — na czele stanąć muszą ludzie o charakterach niezłomnych, o zdolnościach wybitnych i o doświadczeniu politycznym, możliwie rozległym. Rada Regencyjna świetna wielkim autorytetem i zasługami zasiadających w niej dostojników, znajdzie niewątpliwie posłuch i zaufanie powszechne. Także posłuch i takież zaufanie znaleźć musi również rząd, który stanie na czele pierwszego gabinetu Ministrów polskich. Szczęśliwy tym razem instykt narodu już go obrał. Jest nim JE. Adam hr. Tarnowski. Około tego nazwiska skupiają się dzisiaj gorące pragnienia i dążenia polityczne najszerzych kół społeczeństwa polskiego.

Wierzmy, iż Rada Regencyjna pójdzie za głosem ogółu i złoży władzę wykonawczą Państwa Polskiego w ręce Adama hr. Tarnowskiego. Pod jego przewodnictwem zawre praca około wskrzeszenia Ojczyzny wolnej i niepodległej, praca otoczona miłością i poparciem wszystkich prawych synów Polski.

Czas sporów i wątpliwości zakończony — nastaje doba urzeczywistnienia wielkich celów i zadań Narodu Polskiego.

Warszawa, dnia 16 września 1917 r.

Liga Państwowości Polskiej.

Warszawska *Godzina Polski* przynosi o finansowej organizacyi Państwa Polskiego następujące informacje:

Budżet Tymczasowej Rady Stanu zestawiano do ostatnich czasów prowizorycznie z miesiąca na miesiąc. Wszystkie pobory podatkowe w obrębie warszawskiego general-gubernatorstwa zestawiano osobno, jako dochód Państwa Polskiego. To samo działo się także w c. i k. okupacyi austriackiej. W ten sposób powstał poniekąd polski skarb.

Dla general-gubernatorstwa warszawskiego zestawiany jest osobny budżet wy-



datków i dochodów. Ostatni budżet obejmuje czas od 1 kwietnia 1916 do 1 września 1917. Wydatki na administrację wynosiły 215,000,000 marek. Na pokrycie tego użyto dawniejszych podatków i nowego podatku od majątku. Ten ostatni podatek dotyka tylko najbiedniejsze klasy społeczeństwa i jest zresztą nie wielki.

Także w okupacji austro-węgierskiej Królestwa, t. j. w general-gubernatorstwie lubelskim zapisywano osobno dochody podatkowe i zużyto je na potrzeby obszaru okupacyjnego. Z chwilą, gdy Polska otrzyma własny Rząd, obejmie zarząd tego Skarbu Polskie Ministerstwo finansów.

\*

*Deutsche Warschauer Zeitung* pisze: Z upoważnienia sekretarza Stanu dla spraw wewnętrznych utworzony został w miejsce dotychczasowego „Urzędu wynagrodzenia w Łodzi”, oraz „Komisaryatu wydziału wynagrodzenia państwowego w Warszawie”, centralny urząd pod nazwą: „Urząd wynagrodzenia w general-gubernatorstwie warszawskim” z dwoma oddziałami dla Warszawy i Łodzi, z przewodniczącym wspólnym, oraz dwoma stałymi zastępcami przewodniczącego w obydwóch tych miastach.

Przewodniczącym Urzędu odszkodowania mianowany został radca wyższego sądu krajowego profesor dr. Hedemann, a dwoma jego zastępcami w obydwóch oddziałach mianowani zostali: dla Warszawy radca prokuratorzy dr. Kroner, dla Łodzi pierwszy prokurator Sellner.

Profesor dr. Hedemann pozostanie nadal w Łodzi, jako w miejscu urzędowania.

\*

Wobec zbliżającej się setnej rocznicy śmierci Kościuszki, ze środowiska „Zjednoczenia ludowego” w Królestwie Polskim wyszedł projekt postawienia pomnika wspólnikowi Naczelnika — Bartoszewi Głowackiemu. Utworzył się komitet, który zamierza pomnik wystawić li tylko ze składek ludu wiejskiego — wszystkie gminy mają wziąć udział w zgromadzeniu potrzebnego funduszu. Komitet posiada już gotowy projekt pomnika, którego twórcą jest znany w Warszawie artysta-rzeźbiarz Stanisław Czarnowski. Kompozycja jego jest prosta, oryginalna i doskonale symbolizuje poryw uczucia patriotycznego. Bartosz Głowacki, pedęca w sukmanie, bez czapki, z kosa na mskiewskie armaty, ma w sobie potężną siłę, rozmach i chłopską zaciętość i zgodną z tradycją historyczną plastyczną wymowę. Projekt Czarnowskiego sypkał też ogólne uznanie komitetu. Pomnik stanie albo na wspaniałych bulwarach nadwiślańskich, albo w parku Skaryszewskim.

## Z ROSSYI.

Depesze ostatniej nocy, zupełnie obojętne, mówią bardzo niewiele. Minister wojny Wierchowski przedstawił w ogólnej komisji Rady robotniczo-żołnierskiej program swej działalności w najbliższych czasach. Głównym zadaniem jego będzie przede wszystkim wewnętrzna odbudowa rosyjskiej armii, tak, aby była zdolna do obrony ojczyzny wobec nieprzyjaciela wewnętrznego i zewnętrznego.

Były minister wojny Sawinko w prosił tymczasem o włączenie go w stopniu prostego żołnierza do batalionu, wyruszającego na linię bojową.

Sprawa Kornilowa pozostaje dalej niewyjaśniona. Według informacji holenderskiego *Telegrafu*, w petersburskich kołach rządowych ma rzekomo panować skłonność do niezbyt surowego traktowania zbuntowanego generała. Ze względu na sympatyje, jakimi znaczna część rosyjskiej armii otacza byłego generalissimusa, byłyby to ze strony Kereńskiego i rządu rosyjskiego krok wysoce polityczny, który przyczyniłby się niezawodnie do budowy pewnej mierze do załagodzenia wzajemnych zawiści.

Bunt kozaków dońskich — zdaniem *Petersburskiej Agencji telegraficznej* — został załagodzony. Oto na zebraniu delegatów członków samorządu kozaków w Nowoczerkawsku, staman Kaledin wygłosił mowę, w której przedstawił swe stanowisko w obec rządu tymczasowego i stanowczo oświadczył, że nigdy nie dążył do przywrócenia dawnego systemu rządowego, ani też do oderwania politycznego obszaru dońskiego od Rosyi. Zakończył słowa: Nie chcę kryć się za kozakami, gotów jestem stanąć przed sądem i przed rządem tymczasowym wyjaśnić moją działalność.

Delegaci Rady robotniczo-żołnierskiej rozpoczęli wczoraj bezpośrednio telegraficznie między Petersburgiem a Nowoczerkawskiem rokowania z wice-atanem kozaków dońskich Bogajewskim, aby wyjaśnić stosunek między rządem a kozakami. Rokowania doprowadziły do porozumienia. Obie stro-

ny wysłały delegatów z nad Donu do Petersburga, a z Petersburga nad Don.

Deputacja petersburskiej Rady robotniczo-żołnierskiej, która objazdowała Europę celem szerzenia propagandy za międzynarodową konferencją socjalistów, wróciła do Petersburga.

Przez Sztokholm donoszą z Petersburga: Uchwalono już termin wielkiego Zgromadzenia demokratycznego na 27 b. m. Od wybuchu rewolucji jest to wypadek najdonioślejszy. W zgromadzeniu tem weźmie udział 800 delegatów włościan, robotników i żołnierzy. Socjaliści głoszą, że proklamowanie republiki, czego żądali od dawna demokraci, jest kamieniem węgielnym dla pozytywnej pracy pokojowej. Nowa forma rządu otrzyma bezwarunkowo moc ustawową na podstawie woli ludu, co nasząpi może tylko przez konstytuante. Konstytuante jednak nie może się zebrać podczas wojny, gdyż w drodze stoją ogromne przeszkody. Rząd wie, że kraj łączy pokój z konstytuante. Zgromadzenie zwołane na 27 b. m. ma wezwać rząd do zawarcia natychmiastowego pokoju. Gdyby rząd jednak pod naciskiem koalicji tego nie uczynił, zgromadzenie demokratyczne powoła wyłącznie demokratyczny rząd pokojowy, na który nałoży obowiązek, ażeby wbrew woli koalicji zawiązał pokój.

Oczekują od rządu silnego poparcia pokoju po ogłoszeniu odpowiedzi Mocarstw centralnych na notę pokojową Papię. Skoro odpowiedź ta będzie zadowolająca, rząd rosyjski w sposób decydujący ponownie zwróci się z wezwaniem pokojowym do koalicji. Od odnośnego sukcesu Kereńskiego u koalicji, zależy jego pozostanie na czele rządu.

## KRONIKA.

Lwów, 22 września 1917.

### Kalendarz.

Niedziela (23 września):

N. 17 po Św. Tekli p. — N. przed Wozd. Hł 7. — Bogusława.

Wschód słońca o godzinie 5:13 rano, zachód słońca o godzinie 5:12 po południu.

Poniedziałek (24 września):

Gerarda. — Fleordory przep. — Homira.

Wschód słońca o godzinie 5:15 rano, zachód 5:13 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 Cel

— **Prezydium lwowskiego wyższego sądu krajowego** czasowo w Ołomuńcu zawiadoma, że wraz z urzędującym w Ołomuńcu oddziałem wyższego sądu krajowego przenosi się z dniem 1 października 1917 z Ołomuńca napowrót do Lwowa.

— **Pożegnanie ustępującego Rektora Uniwersytetu dr. Kazimierza Twardowskiego** odbyło się w sposób uroczysty na posiedzeniu Senatu akademickiego w piątek 21 b. m. Do ustępującego po trzech latach kierowania sprawami Uniwersytetu Rektora przemówił w serdecznych słowach Prorektor ks. prof. dr. Jaszowski i wręczył mu jako upominek Senatowi akademickiego żelazny pieczęć w złotej oprawie, z herbem Uniwersytetu wrytym na tarczy i napisem „Rektorowi 1914—17 Senat”.

Rektor Twardowski, głęboko wzruszony; podziękował za ten objaw uznania w pięknej przemówieniu, wyłuszczył zasady, któremi się w swoim urzędowaniu kierował dla dobra sągąo nmiłowanego Uniwersytetu.

— **Do urzędników i urzędniczek prywatnych w Galicyi.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Ciężkie położenie, w jakim się znajduje znaczna liczba urzędników prywatnych w kraju, zniewała do przedsięwzięcia środów obronnych. W tym celu postanowiono za inicjatywę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, a przy współudziale liczego grona interesowanych tak pracodawców jak i pracujących, oraz ich organizacji, rozpocząć akcję celem uzyskania dla urzędników prywatnych pomocy i odszkodowania, jakie im winne społeczeństwo i Państwo. Celem uzyskania dokładnych dat dla określenia żądań, prosimy każdego urzędnika prywatnego i każdą urzędniczkę, aby nam natychmiast po przeczytaniu tego wezwania donieśli: 1. Imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, rodzaj posady, jaką zajmuje; 2. Z ilu osób składa się rodzina, na którą pracuje i czy inne osoby zarobkują; 3. Czy znajduje się bez przerwy na posadzie; 4. Czy pobory służbowe zmieniły się od r. 1914 i w jakim kierunku; 5. Czy był z powodu wojny pozabawiony zajęciem i jak długo; 6. Czy wrócił na pierwotnie zajmowaną posadę, jeżeli nie — dlaczego; 7. Czy poniósł szkody z powodu wojny, inwazji lub ewakuacji — i jak wysoką; 8. Czy uzyskał jakie odszkodowanie i jaką drogą; jeżeli nie, czy o to zabiegał; 9. Czy rodzina w czasie powołania żywiciela do wojska pobiera jakiegosubsydyja z funduszy publicznych lub pry-

watnych — jakie i skąd; 10. Czy opłaca się w czasie wojny premie za ubezpieczenie emerytalne i w jakiej wysokości, ewentualnie za jaki czas ubezpieczenia nie płacono; 11. Czy żywiciel rodziny zginął lub stał się niezdolny do pracy z powodu wypadków wojennych.

Prosimy urzędników i urzędniczek prywatnych, względnie ich rodziny, aby bezzwłocznie dali nam odpowiedź, bo wszelka nasza dalsza akcja od tego zależy.

Odpowiedzi muszą być krótkie, jasne, bezzwzględnie prawdziwe — w porządku postawionych pytań.

Nasza dalsza akcja będzie zależała od tych odpowiedzi, a ich ilość i jakość wpłynie na jej powagę i skuteczność.

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Komitet pomocy dla urzędników prywatnych, Lwów, ul. Piekarska 1 A., gdzie też można otrzymać gotowe formularze dla tychże odpowiedzi.

Za komitet pomocy dla urzędników prywatnych *Dr. Ernest Adam, Józef Padewski, Dr. Aleksander Majerski.*

Dostarczone odpowiedzi będą służyły ściśle do celów tej akcji, z wykluczeniem użytku do jakiegokolwiek innych celów, przeto dyskretya zapewniona.

Z uzyskanych odpowiedzi zbierze się tylko potrzebny materiał statystyczny dla akcji ogólnej. Natomiast bezpośrednich żądań poszczególnych interesowanych np. co do udzielania pomocy, poparcia, pośrednictwa itp., nie będzie mógł komitet ani uwzględnić ani załatwić.

— **Zimno.** Po prawie upalnych ostatnich dniach oziębiła się nagle temperatura. Dziś mamy dzień jasny, słoneczny a przytem zimny wiecher, który zwłaszcza w cieniu daje się we znaki lekko ubranym.

— **Rok szkolny 1917/18 w Akademii weterynaryjnej** we Lwowie rozpocznie się z początkiem października. Wpisy trwają od 23 września do 8 października b. r. Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza potrzebnym jest świadectwo dojrzałości z gimnazjum lub szkoły realnej. Czas studiów trwa 4 lata. Od roku szkolnego 1908/9 przyznane zostało Akademii weterynaryjnej prawo promowania na doktorów dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych.

Bliższych wyjaśnień udziela Rektorat w godzinach urzędowych.

— **W sprawie nafty.** Zarząd miasta podaje do wiadomości interesowanych, że według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 30 sierpnia 1917 L. 19944/XIX/4276: naftę potrzebną do innych celów niż do oświetlenia, tudzież naftę do celów oświetlenia, potrzebną jednak w ilości większej, niż 50 litrów miesięcznie, przydziela samo Ministerstwo handlu (Oddział dla olejów mineralnych) za pośrednictwem Centrali naftowej, naftę zaś potrzebną do celów oświetlenia, jeżeli zapotrzebowanie miesięczne wynosi najwyżej 50 litrów, przydziela magistrat.

Dla uniknięcia zwrotu niedokładnych lub niepełnych podań, które w celu przydziału nafty do innych celów, niż do oświetlenia i nafty do oświetlenia w ilości 50 l. dotyczącej strony mają wnieść do c. Ministerstwa handlu po poprzednim potwierdzeniu przez Magistrat prawdziwości przytoczonych dat i rzetelności wykazanego zapotrzebowania, zaznacza się, że podanie takie winno zawierać następujące daty: 1) imię i nazwisko proszącego; 2) rodzaj przedsiębiorstwa lub zakładu; 3) siedzibę przedsiębiorstwa lub zakładu; 4) ile wynosi zapotrzebowanie miesięczne; 5) cel użycia nafty. O ile idzie o zapotrzebowanie nafty do oświetlenia i dla innych celów, należy podać, ile żądanej nafty przypadnie na każdy cel z osobna; 6) bliższe szczegóły, uzasadniające zapotrzebowanie podanej ilości nafty; 7) wyjaśnienia, dlaczego nafta nie może być zastąpiona przez inny produkt (zwłaszcza przy żądaniu nafty dla celów oświetlenia); 8) zeznanie, czy petent posiada i jaki zapas nafty, względnie oświadczenie, że żadnego zapasu nie posiada; 9) oświadczenie petenta, że przytoczone w podaniu szczegóły podał sumiennie i według swej najlepszej wiedzy.

Potwierdzenia co do prawdziwości przytoczonych dat i rzetelności wykazanego zapotrzebowania w podaniach wydawać będzie c. k. Urząd gospodarczy (Ratusz, II p.) każdego poniedziałku i piątku od godziny 11 do 1 po południu.

— **Zjazd nauczycielstwa ludowego.** W dniach 29 i 30 b. m. odbędzie się w Krakowie, w sali Sokoła XI. zgromadzenie delegatów Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi. W pierwszym dniu, po nabożeństwie o godz. 8 rano w kościele OO. Franciszkanów, nastąpi o godz. 9 zwołanie obrad przez prezesa St. Nowaka i ukonstytuowanie zjazdu. Referaty wygłoszą: dyrektor T. Bernardzikiewicz: „Cele i zadania elementarnej szkoły polskiej”; dr. H. Kanarek: „Kształcenie polskiego nauczycielstwa ludowego”; ks. rektor Gralewski z Warszawy: „Organizacja szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskim” i docent dr. Tomasz Janiszewski: „Grucznica i dzieci”. W drugim dniu obrad nastąpi wybór komisji wnioskodawczej, sprawozdania administracyjne, wybory prezesa, członków zarządu naczelnego, sądu honorowego i komisji rewizyj-

nej, referaty p. Baśka: „Nauczyciel jako czynnik ekonomicznego podniesienia kraju”, p. Mayera: „Zasady pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego”, wreszcie sprawozdania komisji i uchwały.

— **Komitet wystawy Kościuszkowskiej** zaprasza członków na posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu w gmachu Ossolineum. O tej godzinie odbędzie się zwiędzanie sali, w której będzie umieszczona wystawa ekapontów, nadesłanych komitetowi.

— **Wystawa dzieł sztuki** wylosowanych na loteryj, z której dochód przeznaczony jest na zakupno warsztatów dla ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 6 po południu.

Wystawa obejmuje obecnie pełną już liczbę wygranych 600 dzieł.

— **Na otwarcie wystawy Legionowej** przyjeżdża jutro z Przemysła delegacja Legionów, złożona z kilkunastu przedstawicieli Komendy, oraz wszystkich Legionowych pułków i wszystkich rodzajów broni. Na cześć tej delegacji odbędzie się po południu obiad, dany przez obywatelstwo m. Lwowa. Wieczorem będą członkowie delegacji legionowej na przyjęciu u prezydenta dr. Rutowskiego.

— **Koncert orkiestry legionowej II. pu ku ułanów Legionów polskich** odbędzie się dnia 23 b. m. po południu na placu Powystawowym. Orkiestra ta, której dobra sława, głównie dzięki niestrudzonej pracy jej znakomitego kapelmistrza p. Gerzabka, jest już nastalona w całej Polsce, przyjeżdża do nas w pełnym składzie i odegra szereg utworów, wśród których prym wicść będą tak ulubione melodie legionowe. Koncert ściągnie na plac Powystawowy niezawodnie tłumy publiczności, zwłaszcza, że sympatycy „Ostoja” przeznaczili dochód na rzecz Opieki legionowej. Początek koncertu o godz. 2:30 po południu.

— **Lista ciągnień loteryj dzieł sztuki**, z której dochód przeznaczony jest na inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego wyjdzie z druku w przyszłym tygodniu i będzie do nabycia w Sekretaryacie przy ul. Akademickiej 1. 17.

— **Do naszych prawników.** Z redakcji *Przeglądu prawa i administracji* otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Jak wiadomo wszystkie w ciągu wojny na podstawie § 14 ust. zas. wydane rozporządzenia Cesarские przedłożone zostały Radzie Państwa, a komisje Izby poselskiej zajęte są obecnie badaniem kwestyi, czy nadal obowiązującym.

Między innymi zostały trzy nowele do kodeksu cywilnego oddane komisji sądowniczej Izby poselskiej, która poruczyła opracowanie wniosków subkomitetowi. Jak donoszą dzienniki, istnieje zamiar zasięgnięcia opinii władz i korporacji publicznych, celem przekonania się, czy i o ile p stanowienia nowel odpowiadają potrzebom.

Niemniej jest pożądanym, ażeby pozatem także jednostki, biorące udział w praktycznym zastosowaniu ustaw, a więc sędziowie, adwokaci, notariusze, na podstawie swej wiedzy i doświadczenia objawili swe zdanie o takich postanowieniach rzeczonych nowel, które im szczególnie dają powód do uwag *de lege ferenda*. Krótko nowele owe obowiązują, ale niewątpliwie niejednym z naszych praktyków miał już sposobność poczynienia spostrzeżeń pod względem oddziaływania ich na życie. Potrzeby kraju naszego i jego ludności są często zupełnie odmienne od potrzeb innych krajów Monarchii, a któż lepiej potrafi ocenić praktyczność nowych norm prawnych aniżeli ci, którzy bezpośrednio pracują z ludnością, z własnego codziennego doświadczenia znają jej potrzeby i życzenia?

Z tego powodu redakcja postanowiła otworzyć kolumny swego pisma postulatom praktyki kraju naszego i z ochęcią zamieści nadsyłane jej uwagi.

Z natury rzeczy uwagi te powinny być krótko sformułowane i motywowane. Chodzi głównie o te postanowienia nowel, które zasadniczo zmieniają przepisy kodeksu cywilnego, a p. Z prawa rzeczowego: nabywanie praw rzeczowych na nieruchomościach przez złożenie dokumentu, rozrządanie hipoteką przez właściciela; — z prawa spadkowego: ograniczenie porentel uprawnionych do dziedziczenia, środki zabezpieczenia wierzycieli dziedzica; z prawa obligacyjnego: niektóre postanowienia ogólne, dalej o prawie najmu; o umowie najmu; o umowie o usługi i dzieło, o przekazie i objęciu długów, o przedawnieniu, o zniesieniu t. zw. zasiedzenia tabularnego i t. p.

Dłuższe teoretyczne wywody stanowczo musiałyby być wykluczone.

Gdy następny zeszyt wyjdzie w ciągu października, prosimy o nadesłanie uwag najpóźniej do 10 października b. r. pod adresem redakcji ul. Pańska 4.

— **Z poczty.** Wskutek reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 19 b. m., został ruch telegramów jeńców wojennych do Rosyi aż do odwołania wstrzymany.

— **Wysyłka książek szkolnych do Królestwa Polskiego.** Izba handlowa i przemysłowa komunikuje: Urząd nadzoru wojenne-



go w Wiedniu celem uregulowania handlu księgarskiego w stosunku do zagranicy, tudzież do obszarów okupowanych w Polsce, S. rbi, Czarnogórze i Rumunii, utworzył w Wiedniu i Budapeszcie osobne „urzędy wywozu książek“ (Buchausfuhrstelle), które rozpoczęły swe czynności z dniem 1 września b. r. Uregulowanie handlu księgarskiego na tem polega, że przesyłki pocztowe zawierające książki do wspomnianych miejsc wteń tylko mogą być przyjmowane, jeżeli są opatrzone pieczęcią jednego z urzędów wywozu książek. Z powodu zażalenia księgarzy na te ograniczenia, Izba handlowa i przemysłowa lwowska w przedstawieniu wystosowanym do władz centralnych domagała się zwolnienia przesyłek książek szkolnych z Galicji do Królestwa Polskiego z pod owej uciążliwej kontroli.

Urząd nadzoru wojennego nie przychylił się do tego żądania, zezwolił tylko na to, aby przeznaczony do wysyłki z Galicji do okupacji austriacko-węgierskiej w Polsce książki szkolne i to książki szkolne w ścisłym tego słowa znaczeniu ekspedycyone były na koszt oddawcy za pośrednictwem dyrekcji polskiej w Lwowie lub w Krakowie. Książki takie oddane dyrekcji polskiej i przez nią w urzędowych pakunkach wysłane do miejsc przeznaczenia nie wymagają już kontroli (pieczęci) urzędu wywozu książek.

— **Ekshumacje i przewożenia zwłok** z dniem 1 października b. r. na ogół znowu są dozwolone.

W okolicach górskich, w których ekshumacje w październiku wskutek zasp śnieżnych mogłyby być już utrudnione, wolno dokonywać ich już we wrześniu b. r.

— **Na okupowanym terytorium Serbii** otwarte zostały dla ruchu prywatnego a. i k. etapowe urzędy pocztowe II klasy: Kamenica (określenie Valjevo), Velika Plana i Veliko Orasje. Dopuszczenie są do transportu pocztowego w obrocie a) do wymienionych urzędów: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety), próbki towarowe i pakiety bez deklarowanej wartości do 5 kg. wagi, b) od wymienionych urzędów: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe. Te urzędy funkcjonują także jako poczty polowe dla przydzielonych do nich wojsk, komend, urzędów i zakładów.

— **Zażalenia jeńców rosyjskich.** Urzędowo ogłaszają: Jeńcy zatrudnieni w różnych miejscach roboczych żalą się u osób kompetentnych, że zabrania się im abonować i czytać gazet i odbiera się im dzienniki, które sami zakupili.

Taki pogląd pracodawców na sprawę jest zupełnie błędny. Zarząd armii przywiązuje do tego wagę, aby jeńcy byli informowani o bieżących wypadkach i sądzi, że może to być tylko z korzyścią dla naszego Państwa, jeżeli jeńcy odjadą do domu z jak najpomyślniejszym obrazem naszych stosunków państwowych, gospodarskich i kulturalnych. Do tego zaś celu bardzo jest pożyteczne czytanie gazet.

Dozwala się jeńcom korzystać z wszystkich wychodzących w Kraju, Państwach sprzymierzonych i w obsadzonych obszarach nieprzyjacielskich dzienników, względnie takich, które są dopuszczone do naszego Państwa. W szczególności dla jeńców rosyjskich wydaje się z polecenia Ministerstwa wojny dziennik rosyjski *Niedjelja*, a najszerzej rozpowszechnienie jego jest rzeczą pożądaną. Gazetę tę wychodzącą dwa razy w tygodniu, której administracja znajduje się w Wiedniu I., Georg Coch Platz Nr. 3, powinni abonować wszyscy pracodawcy dla swych jeńców.

Zakaz tego rodzaju wydany pod pretekstem, że czytanie gazety odstrasza jeńców od roboty przeciw niedzi się pogodził z dzisiejszymi poglądami i świadczyłby o zaoferowaniu, jakiego z pewnością nie można przepisać przeważnej części pracodawców w Austro-Węgrzech. Koszta wynoszą tylko 1 kor. na miesiąc.

Wszystkie urzędy pocztowe w Austrii i na Węgrzech przyjmują od jeńców i dla jeńców abonament gazet.

— **Kłopoty mieszkaniowe Budapesztu.** Z Budapesztu donoszą: Od trzech lat ruch budowlany stanął, a ludności w Peszcie, mimo odpływu tysięcy mężczyzn do wojska, nie tylko nie ubyło, ale przybywa. Doliczmy do tego kilkadziesiąt tysięcy obcych, a zrozumimy, dlaczego w dziennikach budapeszteńskich czytać można tego rodzaju ogłoszenie: „Ofiaruję 1000 koron temu, kto wyszuka mi mieszkanie, złożone z 3 pokoi i t. d.“ Stróż kamienicznicy i administratorzy, którym uśmiechają się tego rodzaju zarobki, doszli już do mistrzowskiej wprawy w zatruwaniu życia tym lokatorom, których chcieliby się pozbyć z kamienicy, by otworzyć miejsce dla autorów podobnych anonsów. Miara sytuacji niech będzie też fakt, iż władze tujejsze zastanawiają się poważnie nad zbudowaniem baru, któryby pomógł przynajmniej 1000 słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki t. j. tę część, która wedle umiarkowanych obliczeń na pewne nie znajdzie odpowiednich mieszkań w mieście.

— **„Siła duchów“**, dramat w 3 aktach, wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, od piątku.

dnia 21, do poniedziałku dnia 24 września br. Na uzupełnienie tego programu złożą się następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz świetna komedia w 3 aktach pod tyt. „Psylander się żeni“.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole) wyświetla od piątku, dnia 21 do do poniedziałku, dnia 24 września b. r. dramat w 3 aktach pod tyt. „Nowa Kometka“. Poza tem wyświetla się: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, komedię w 2 aktach, oraz komiczne.

## Kronika zagraniczna.

\* **Obchód Kościuszkowski w Sofii.** W stolicy Bułgarii w ostatnim dniu sierpnia odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu Kościuszkowskiego. Obchód oznaczono warunkowo na sam dzień rocznicy. Przewidywany program zajmę ma cały dzień nroczności, którym komitet pragnie nadać charakter jak najgłośniejszy, wciągając w nie i szerokie kręgi inteligencji bułgarskiej. Program przewiduje: uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim, odprawione przez miejscowego katolickiego władcy; wystawę statystyczno-etnograficzną, dającą plastyczny obraz ziem polskich, ich zaludnienia, stanu oświatowego bogactw naturalnych, cech narodowościowych i t. d., wraz z osobnym działem historycznym, poświęconym Kościuszce i jego epoce; uroczysty poranek z racy otwarcia wystawy z przemówieniem aktualnym, treściwym odczytem o Kościuszce (naturalnie po bułgarsku), oddeklarowaniem kilku odpowiedzi utworów w obu językach, oraz odpowiadaniem patriotycznych pieśni polskich; wieczorem, o ile się uda jeszcze przygotować przedstawienie w teatrze sztuki polskiej, względnie urządzenie zebrania towarzyskiego Polonii i bułgarskich przyjaciół Polski w miejskim kasynie sofijskim, wystąpią także niektóre wybitne siły bułgarskie, znane ze swych uczuć sympatii dla Polski. W dniu uroczystości ukaże się w zwiększonej objętości jubileuszowy numer „Polskiego Biuletynu“ z portretem Naczelnika, z kopią obrazu przysięgi jego na rynku krakowskim, bitwy racławickiej, sarkofagu na Wawelu i kopca pod Krakowem.

\* **Wycinanie lasu bułońskiego.** Pisma paryskie donoszą, że z powodu ogromnego braku węgla znaczna część drzew w przeszłym lasu bułońskim pod Paryżem została już wycięta dla celów opałowych. Pisma paryskie nawiązują do zorganizowania towarzystwa przyjaciół lasu bułońskiego, aby uratować w nim resztę drzew.

\* **Dom Galileusza na licytacji.** Pisma włoskie donoszą, iż historyczny dom w Costa pod Florencją, w którym mieszkał Galileo Galilei i pisał niektóre swoje dzieła, został wystawiony na licytację. Domek ten niedawno odnowiono i ozdobiono jego front medallionem Galileusza. Pod medallionem znajduje się marmurowa pamiątkowa tablica z napisem, iż przed domem, w którym mieszkał Galileo, nie wahał się Ferdynand II. Medyceusz schylić ze czoła swoją głowę.

## Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki“ tom XLIII, zeszyt IX, za wrzesień 1917 wyszedł i zawiera: I. Pięćwieś niepodległości w literaturze greckiej. Napisał Stanisław Witkowski. — II. Na Spiżu. (Studia i teksty folklorystyczne). Napisał Jan Grzegorzewski. — III. Zygmunt Kazkowski. (Na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Kreczowiecki. — IV. Konfederacja tarnogrodzka. Napisał Antoni Prochaska. — V. Uwzięnie hr. Beniowskiego i Br. Jungburga na Spiżu w r. 1768. Napisał dr. T. E. Modelski.

**Zofia Sawicka**, „Czwarte krzesło“. Powieść. Lwów, 1917. Str. 121.

Autorka „Czwartego krzesła“ nie jest debiutantką, ma bowiem za sobą już dwie powieści: „Sielanka aktorki“ i „Pamiętnik znaleziony w rekwiizytorni“, a po pismach rozrzucała sporo wcale zgrabnych nowel. Ostatnia powieść świadczy korzystnie o dalszym rozwoju młodej powieściopisarki. Pod względem pomysłu może nie nowa, ale bardzo umiejętnie skonstruowana historia młodej, pełnej temperamentu mężatki, którą spotka rozczarowanie i zawód w poza małżeńskich miłościach. Szereg postaci koło niej odznacza również wcale udatną charakterystyką. Może tylko męskie sylwetki wypadły nieco błado i mniej zajmująco. Pogłębienie w tym kierunku byłoby powieści dodało wiele wartości i lepszego uzasadnienia rozwijającej się akcji.

Strona formalna utworu prawie zupełnie bez zarzutu. Styl dźwięczny i szczerzy, wolny

od afektacji i sztucznego wymuszenia, dyalog pełen prawdy życiowej, a odcienie satyryczne sprytnie znaczone. Dzięki tym zaletom „Czwarte krzesło“ jest istotnie bardzo miłą lekturą.

Dr. A. F.

Z Teatru miejskiego donoszą: W poniedziałkiem przedstawieniu zabawnej komedii Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka“ główne role grają: pp. Borkowska, Chmieliński, Dobrzański, Heleński, Jankowska, Kwiatkiewiczowa, Latoszyńska, Miłuchowicz, Okorniki i Rasiński. Bezpośrednio po tej sztuce nierzmy w piątek dawno niegraną świetną komedię Sardou p. t. „Nitka jedwabiu“ w pierwszorzędnej obsadzie ról. Równocześnie odbywają się próby z najbliższej premiery, którą będą „Lilie“ Morstina, utwór wysokiej wartości artystycznej, granany z wielkim powodzeniem w Warszawie i Krakowie. W sztuce tej główną rolę gra pani Siemaszkowa, która święciła w niej przed kilku laty prawdziwe tryumfy na scenie teatru Polskiego w Warszawie. Przygotowuje się również wspaniale „Lilli Wenedy“ Słowackiego.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godz. 3 po połud. „Taniec czynowników“, komedia w 3 aktach Birzińskiego. — W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Franciszka Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Franciszka Bedlewicza i Tadeusza Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Ciepła wdówka“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Kryśka leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Nitka jedwabiu“, komedia w 4 aktach Wiktora Sardou. — W sobotę o godzinie 3 po południu „Mała Szwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ireny Bohuss, Franciszka Bedlewicza, Ad. Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Posłuchanie.

Wiedeń, 22 września. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnym posłuchaniu PP. Prezydenta ministrów dr. Seidlera.

### Z za kulis czwórporozumienia.

Bern, 22 września. Do *Temps* donoszą z Petersburga: Spodziewają się, że rząd przyłączy się do dyspozycji wszystkich innych sojuszników w sprawie blokady skierowanej przeciw mocarstwu centralnym.

### Z Irlandyi.

Londyn, 22 września. (Reuter). W fabryce materiałów wybuchowych w Irlandyi nastąpiła eksplozja. 9 osób zginęło; wiele jest rannych.

### Stronnictwo robotnicze w Ameryce.

Bern szwajc. 22 września. Paryskie wydanie dziennika *New York Herald* donosi, że po naradzie Wilsona z przywódcą robotników Gomperssem 600 000 funkcyjonaryuszów państwowych Stanów Zjednoczonych przyłączyło się do Związku robotniczego Stanów Zjednoczonych, co przedstawia się jako wielkie zwycięstwo stronnictwa robotniczego.

### Z Argentyny.

Buenos Aires, 22 września. (Havas). Stronnictwa Izby każde z osobna obradowały nad sprawą międzynarodową. Posiedzenie odroczone na jutro. Konserwatyści wnieśli przedłożenie w sprawie natychmiastowego zerwania z Niemcami.

## Z ostatniej chwili.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 22 września. Urzędowo ogłaszają dnia 22 września:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W obrębie wojsk austro-węgierskich nie zaszło nic szczególnego.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Na wschód od jeziora Ochrida wojska

austro-węgierskie i niemieckie w ciężkie walce odparły silny atak francuski.

(Z włoskiego teatru wojny).

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
kwartalnie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
kwartalnie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
kwartalnie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

### Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:  
Do Krakowa: 7:30, 8:40†, 8:55, 3:10, 6:05, 6:20, 9:55†, 10:10.  
Do Złoczowa: 8:20, 10:53, 2:30, 7:13†, 11:30.  
Do Stryja: 8:25, 4:55, 10:46.  
Do Ławocznego: 7:20.  
Do Sambora: 9:05.  
Do Sianek: 8:45.  
Do Rawy ruskiej: 2:20\*, 9:20, 4:44.  
Do Sokala: 8:55\$, 8:10\$\$.  
Do Jaworowa: 9:10\*\*, 4:20.  
Do Podhajec: 8:33, 3:00, 11:33.  
Do Stojanowa: 12:13, 7:33, 3:15.  
Do Chodorowa: 8:30, 2:30, 11:10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:  
Z Krakowa: 10:05 1:45, 6:45, 9:00†, 9:15, 9:50†, 5:05, 5:20.  
Z Złoczowa: 5:52, 12:12, 2:20, 5:15, 8:52.

Ze Stryja: 5:54, 9:35, 9:05.  
Z Ławocznego: 7:10.  
Z Sambora: 8:30.  
Z Sianek: 10:15.  
Z Rawy ruskiej: 6:42, 4:35, 8:18\*.  
Z Sokala: 9:45\$, 9:45\$.  
Z Jaworowa: 8:45, 3:48\*\*.  
Z Podhajec: 5:32, 1:40, 7:32.  
Z Stojanowa: 6:12, 1:00, 7:52.  
Z Chodorowa: 6:45, 1:10, 8:10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

\* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.

\*\* Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

\$\$ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6:00 wieczorem do 5:59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pośpieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zgjęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługują podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania,







Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty	
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby					wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)							
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Ewa Schwarz		Wiedeń II. Malzgasse 3/36		Benzion Schönfeld					Tarnopol							
dtto	Włodzimierz Scholze		Szmirpalatyńsk Syberya	jeniec wojenny	Stanisław Srokowski					dtto							
dtto	Zygmunt Sperlin		1 Bal. 16 Rot. Piestrzanka Tachita	dtto	Tonia Sperling					dtto							
dtto	dtto		dtto		S. Sperling					dtto							
dtto	Piotr Skulski		St. And'a im Ladanthale		Marya Bilous					Ihrowica p. Tarnopol							
dtto	M. Swattler		Irkuok Syberya	jeniec wojenny	Mina Nusbaum					Tarnopol							
dtto	Stanisław Szajciec		Urząd gminny Stridocluk		Anna Zukowska	21	córka			dtto							
dtto	Juliusz Tannenbaum		206 St. Amis Ave Broux. New. York City		Fryderyk Margulies					dtto							
dtto	dtto		dtto		Ozyasz Adlerstein					dtto							
dtto	dtto		dtto		Sala Adlerstein					dtto							
dtto	G. Dumka		Semipalatyńsk Serbia	jeniec wojenny	N. Naczyński					Miłowanie p. Tłumacz							
dtto	Herman Akselrad		Zywoczeńskij Taszkent Rozjazd Nr. 121 Alekszeńskij Posilek	dtto	Nisen Willner					Trembowla							
dtto	Sabina Botfeld		Dentschbrod bar. 46		Ozyas Gold	26		zegarmistrz		Budzanów p. Trembowla							
dtto	Simon Fränkel		Wiedeń XX. Klosterneuburgerstrasse 90/16		Gedale Fränkel	8	syn			Janów p. Trembowla							
dtto	Michał Hrezek		Połtawska Gub. Weprik Chustow Cholodny p. Hadacz	jeniec wojenny	Franciszka Hrezek		żona			Trembowla							
dtto	Maier Händel		pod adresem Abr. Eisenberg Ludlow 132		Rosa Händel 6 dzieci	45				Hleszczawa p. Trembowla							

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.



## Licytacje.

E. III. 3308/13 (52). Na wniosek Banku krajowego jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 73 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnej następujących realności: księga gruntowa I. dz. miasta Lwowa, whl. 754. Oznaczenie realności: realność przy ulicy Piotra Chmielowskiego l. orj. 8 składająca się z parcy bud. o pow. 302 m. kwadr. kamienicy jedno piętrowej i dwóch murowanych drewni. Wartość szacunkowa 77.116 kor. 60 hal., najniższa oferta 38.558 koron 30 hal. Do realności whl. 754 ks. gr. dla I. dz. m. Lwowa należą następujące przynależności: drzwi, okna, stopy, muszle wodociągowe, świeczniki elektryczne, klucze, dzwonek i t. p. opisane w protokole oszacowania oszacowane na 1156 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, 4 sierpnia 1917. (4638 1-3)

E. 150/17 (9). Dnia 26 października 1917. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 15 sądu tutejszego licytacja celem zniesienia współwłasności realności lwh. 161 gm. Lednica dolna. Powyższą realność oceniono na 615 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 410 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wieliczka, 30 sierpnia 1917. (4646)

E. IV. 10/17 (7). Na żądanie Anny Wolakowej, odbędzie się dnia 26 października 1917 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacja: 5/12 cz. realności lwh. 2, 5/36 cz. realności lwh. 83, 5/24 cz. realności lwh. 97, 5/24 cz. realności lwh. 98 gm. Roztka Nieruchomość wystawiona na licytację, są ocenione na 1900 kor., 90 kor., 16 kor. 66 hal. Najniższa cena wynosi 1166 kor., 60 kor., 12 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 1 września 1917. (4642)

E. 50/17 (5). Dnia 3 listopada 1917 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 9 przymusowa licytacja: a) 1/8 części realności lwh. 926; b) 1/48 części realności lwh. 935; c) 1/8 części realności lwh. 1070 ks. gr. gm. Sidzina. Cena szacunkowa: ad a) 108 kor. 66 hal., ad b) 100 kor. 92 hal., ad c) 68 kor. 12 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 72 kor. 44 hal., ad b) 67 kor. 28 hal., ad c) 45 kor. 41 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jordanów, 2 września 1917. (4610)

## Różne obwieszczenia.

L. 389/17. P. dr. Władysław Neuman wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą w Stryju.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 1 września 1917. (4641)

Wpisano na listę adwokatów na posiedzeniu dnia 18 sierpnia 1917 dr. Dawida Fruchtermana z siedzibą w Kałuszu, dr. Mirosława Janikiewicza z siedzibą we Lwowie i ponownie dr. Jana Drohomireckiego z siedzibą w Złoczowie, zaś na posiedzeniu dnia 1 września 1917, dr. Leona vel Leisera Kraminera z siedzibą w Buczaczu i dr. Herscha Bartla z siedzibą we Lwowie, dalej zgłosili zamiar przesiadki się: dr. Bazyli Jurczenko z Winnik do Lwowa, dr. Rudolf Schwager ze Lwowa do Podhajec, dr. Józef Blaustein ze Lwowa do Złoczowa, dr. Albin Lehman z Podhajec do Makowa, dr. Abraham Hahn z Halicza do Drohobycza, dr. Klemens Weitz, dr. Józef Herzig, dr. Józef Lilienthal ze Lwowa i dr. Roman Kurbas z

Borszczowic do Wiednia, zaś zmieniając pierwotny zamiar zamierzają przesiadki się dr. Roman Perfecki do Lwowa zamiast do Sannoka i dr. Leon Fränkel do Mostów wielkich zamiast do Działyna, zaś adwokat dr. Michał Odynsk Łucki cofnął zamiar przesiadki się z Nadwórnej do Krosna, wreszcie zmarli adwokaci: dr. Tofil Brokowski we Lwowie, dr. Celestyn Blaustein w Tarnopolu tudzież na dniu 1 lipca 1917 dr. Stanisław Nowodworski w Kosowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 15 września 1917. (4639)

Ns. 4142/17 (2). Michał Bojczuk z Repuszyniec, powiat Horodenka, lat 35, religii gr. kat., jest według wyniku dochodzeń Sądu wojkowego silnie podejrzanym o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem e. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Dawida Józefa Heschelsa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1917. (4620)

Ns. 4140/17 (2). Iwan Nowogrodzki, rezerwista 55 pułku piechoty z L. chodowa, powiat Przemyślany, urodzony r. 1892, podejrzany jest wedle aktów Sądu wojkowego dostatecznie o dezercję do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem e. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maksymiliana Fränkla.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1917. (4621)

## Amortyzacje.

T. IV. 13 17 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Władysława Kierpeca. Władysław Kierpiec, syn Marcina i Anny, — urodzony w Wieprzu w dniu 14 marca 1887 roku, — podług zeznań Tomasza Gabryla padł ugodzony kulami w głowę i pierś w dniu 24 sierpnia 1914 r. pod Książomierzem i tenże Gabryl stwierdził tożsamość osoby przez oglądnięcie jego legitymacji. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Władysław Kierpiec poniósł śmierć, — przeto na prośbę jego żony Bronisławy Kierpiec wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora p. adwokata dr. Kornguta w Wadowicach, aż do dnia 10 grudnia 1917 roku o zaginionym. Równocześnie ustanawia się p. adwokata dr. Krótkowskiego w myśl § 9 ustawy z dnia 16 lutego 1883 roku Nr. 20 Dz. p. p. obronę związku małżeńskiego zawartego między Władysławem Kierpecem i Bronisławą z Węglarzew. Po upływie powyższego czasukre-u i przeprowadzeniu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 23 sierpnia 1917. (4597 1-3)

## Firmy.

Firm. 52/17 Sp. II. 262. Prowadzącemu rejestr stowarzyszeń z robotkowskich i gospodarczych przy tutejszym e. k. sądzie obwodowym poleca się, ażeby przy firmie Towarzystwo kredytowe „Nadzieja“ w Krynicy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisał, że na walnym zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia w dniu 8 lutego 1917 odbytem: A) uchwalono zmianę dotychczasowego statutu, B) wybrano nową dyrekcyję, ad A) Istotnymi zmianami są: a) brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe „Nadzieja“ (po rusku „Nadija“) w Krynicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, b) siedzibą Towarzystwa jest miejscowość Krynica, c) celem Towarzystwa jest: połączenie gospodarczych sił jego członków dla ich dobrobytu, d) Towarzystwo związane zostało na czas nieograniczony, e) dyrekcyja Towarzystwa składa się z 3 członków i 2 zastępców wybieranych na lat 3 przez Radę nadzorczą a zatwierdzonych przez walne zgromadzenie, f) do ważności zobowiązań Towarzystwa potrzebne są dwa podpisy członków dyrekcyi pod firmą Towarzystwa, g) ogłoszenia od Towarzystwa pochodzące przybite być mają w lokalu Towarzystwa i zamieszczone w dwóch dziennikach przez Radę nadzorczą wybranych, h) jeden udział członka wynosi 20 koron, i) ilość udziałów członka nie jest ograniczoną, j) każdy członek Towarzystwa odpowiada za zobowiązania Towarzystwa nie tylko swym udziałem, ale oprócz tego dalszą kwotą do trzyrazowej wysokości deklarowanego udziału; ad B) Dyrektorami wybrano: Eugeniusza Szeparowicza dyrektorem kierującym, Wasyla Popadinka dyrektorem kontrolorem, Ilka Petryka dyrektorem kasjerem, a ks. Michała Dorockiego i Piotra Truskawieckiego zastępcami dyrektorów. Zarazem wobec dokonanego wyboru dyrekcyi zwalnia się ustanowionego tut. sądowną uchwałą z dnia 22 lipca 1916 Firm. 155/16 kuratorem dla tegoż stowarzyszenia Eugeniusza Szeparowicza od obowiązków kuratora i zarządza się uwiadczenie tego w rejestrze.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 16 czerwca 1917. (4506)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16 czerwca 1917. (4506)

Firm. 179 Rg. C. II. 53. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Hurtownia materiałów budowlanych, Spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku: Baumaterialien Zentrale Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: a) Zakupno i sprzedaż wszelkich materiałów budowlanych na własny lub cudzy rachunek, b) zakładanie lub dzierżawienie obiektów przemysłowych i wytwórczych, kupowanie w tym celu nieruchomości, c) tworzenie spółek i towarzys w o pokrewnych zadaniach celem zapewnienia sobie dostawy materiałów budowlanych. Forma spółki: spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 16 lutego 1917 L. rep. 18238. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 102.000 koron, na poczet którego wpłacono w gotówce kwotę 51.000 kor. Uprawnienie do zastępstwa: zawiadowcy względnie ich zastępcy, których ilość oznacza Walne Zgromadzenie. Walne Zgromadzenie z dnia 16 lutego 1917 wybrało na razie tylko jednego zawiadowcę. Zawiadowca: Konrad Litwinowicz, inżynier we Lwowie, ulica Kopernika l. 42 B. Podpis firm: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swój podpis zawiadowcy, obecnie

samoistnie zawiadowca Konrad Litwinowicz Spółka ma radę nadzorczą złożoną z trzech członków. Dzień wpisu: 27 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV.  
Lwów, dnia 23 marca 1917. (4539)

Firm. 128/17 Rg. A. 190. Eintragung der Firma eines Einzelkaufmannes. Einge-tragen wurde in das Register Abteil. A. Sitz der Firma: Białá. Firmawortlaut: Max Polatschek. Betriebsgegenstand: Schafwoll-warenerzeugung. Inhaber (I.) Alleininhaber Sigmund Polatschek, Fabrikant in Bielitz. Zweigniederlassung (Zw. E.): Białá der in Beilitz mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung. Prokura erteilt: der Frau Hedwig Polatschek, Gattin des Alleininhabers in Bielitz Firmazeichnung: durch Alleininhaber und Prokurazeichnung durch Hedwig Polatschek. Datum der Eintragung: am 21 Juli 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.  
Wadowice, am 21 Juli 1917. (4596)

Фірма 10 15 слов. С. 561. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробко-вих і господарських. Осідок стоваришень: Братківці. Фірма звучит: Спілька ошадно-сти і позичок в Блатківцях, стоваришене зареєстроване в необмеженню порукою. 1. Члени заряду виступили: Олександра Ковальчук засудник настоятеля заряду, Іван Кулик і Яфтим Хлопан члени заряду всі господарі в Братківцях. 2. Члени заряду вибрані: О. Володимир Галайчук священник в Братківцях яко засудник настоятеля заряду, Мухайло Марура і Афтим Дух яко члени заряду оба господарі в Братківцях. Дата впису: 28 липня 1916.

Ц. к. Суд окружний яко торгов., В. IV.

Стрий, дня 18 лютого 1916. (4566)

## Doniesienia prywatne.

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy przepalone i zepsute (4640 1-7) dynamomaszyny i motory elektryczne dla rozmaitych rodzajów prądu i napięcia. Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowymi informacjami oraz najdogodniejszymi ofertami. Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych „NAPROL“ Kraków, sw. Wawrzyńca 26.

## PROJEKTY MEBLI

chłopskich, małomieszczańskich, wielkomijskich, biurowych, hotelowych, sklepowych i t. p. oparte na swoich motywach

kupuje za gotówkę lub na zamówienie

CENTRALNE BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) i Wydziału krajowego, Kraków, Basztowa 17, II. p.

Tamże wnosić można oferty na wszelkie materiały stolarskie, zgłoszenia o pracę w fabrykach stolarskich i zwracać się w wszelkich sprawach wchodzących w zakres przemysłu stolarskiego. (4185 4-6)

## Ogłoszenie.

Z dniem 1 października b. r. rozdzielać będzie oficer prowadzący ewidencję koni w okręgu ewidencyjnym lwowskim konie do robót polnych.

Prawo ubiegania się o takowe przysługuje:

1. Rolnikom, którzy przed wojną mieli w prywatnym używaniu konie c. k. obrony krajowej;
2. Rolnikom, którzy przed wojną mieli w prywatnym używaniu konie c. i k. wspólnej siły zbrojnej;
3. Rolnikom, którzy przed wojną koni wojskowych w prywatnym używaniu nie mieli, ale przedłożą od dotyczącej władzy politycznej pierwszej instancji poświadczenie, że są zawodowymi rolnikami i będą w stanie z plonów swego gospodarstwa konie utrzymać.

Podania zaopatrzone 2-koronowym stemplem należy wnosić bezzwłocznie na adres: K. u. k. Pferdevidenzoffizier, Lemberg, Ochonekgasse 4/II./50.

(4637)

K. u. k. Pferdevidenzoffizier in Lemberg.

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa naftowego „Mokre“, Spółki z ogr. por. we Lwowie odbędzie się dnia 7 października b. r. o godz. 10 rano w kancelaryi dr. L. Roehra (ul. Romanowicza l. 1) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i zawiadowczej z dotychczasowych czynności i sprawozdanie kasowe.
3. Wybór Rady nadzorczej, zawiadowczej i komisji skontrolującej na dalszy czasokres.
4. Wnioski członków.

Wrazie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tegoż dnia o godz. 10 30 rano w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Lwów, 21 września 1917.

(4614)

ZARZĄD.